VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 140)
z dnia 9 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 140)

9 lipca 2014 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Macieja Orzechowskiego (PO)** i **Czesława Hoca (PiS)**, wiceprzewodniczących Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe (druk nr 2248).

W posiedzeniu udział wzięli: **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Jerzy Gryko** członek Naczelnej Rady Lekarskiej, **Piotr Korzecki** dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Agencji Atomistyki, **Dariusz Kluszczyński** dyrektor Krajowego Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia, **Paweł Kukołowicz** prezes Polskiego Towarzystwa Fizyki Medycznej, **Ryszard Kowski** wiceprzewodniczący Komisji ds. Procedur i Audytów Klinicznych Zewnętrznych w Radiologii, **Elżbieta Puacz** prezes Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych wraz ze współpracowniczką, **Grzegorz Zwierzchowski** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Fizyków Medycznych, **Jerzy Walecki** konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Maria Tauroginska-Kopeć** i **Małgorzata Siedlecka-Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jacek Pędzisz** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Orzechowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Szanowni państwo, ponieważ przerwa zajęła czas przeznaczony na rozpoczęcie omawiania ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, a przyjęliśmy taki porządek obrad, że o godzinie 17:00 rozpoczynamy rozpatrywanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe, z druku nr 2248, więc przerywamy tamto posiedzenie Komisji, a rozpoczynamy nowe posiedzenie, poświęcone zmianie ustawy – Prawo atomowe. Po zakończeniu rozpatrywania tego projektu ustawy, powrócimy do poprzedniego projektu, dotyczącego zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych, do zmiany nr 9

Przekazuję prowadzenie projektu ustawy – Prawo atomowe, panu przewodniczącemu Czesławowi Hocowi.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy od razu do projektu ustawy – Prawo atomowe, druk nr 2248. Jest to projekt senacki. Stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przedstawicielem Senatu miał być pan Bolesław Piecha, ale ponieważ już jest europosłem, projekt przedstawi senator Rafał Muchacki. Witamy serdecznie pana senatora, który w imieniu Senatu przedstawi nam założenia tego projektu. Bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie. Panie ministrze, panowie ministrowie, koleżanki i koledzy, celem projektu, jak już powiedział pan przewodniczący, jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2013 r., dotyczącego Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 18 lutego 2011 r. W badaniach medycznych, w leczeniu stosuje się promieniowanie jonizujące, w związku z czym konieczne jest stosowanie środków i procedur chroniących pacjenta przed niepożądanym działaniem tego promie-

niowania. Trybunał zakwestionował to, iż wspomniane rozporządzenie zostało wprowadzone do ustawy, która już obowiązywała. W polskim systemie prawa wyłączność ustawy ma charakter absolutny. W tym sensie obecnie w systemie prawa powszechnie obowiązującego nie może pojawić się żadna regulacja podustawowa, która nie ma bezpośredniego oparcia w ustawie, która nie służy jej wykonaniu. Ponadto, funkcją rozporządzenia jest wykonywanie ustawy, a nie jej modyfikowanie, uzupełnienie lub powtarzanie jej postanowień. Minister zdrowia uregulował te sprawy w rozporządzeniu, a jest bezwzględnie niedopuszczalne, aby było to rozporządzenie ze względu na Konstytucję RP, jej art. 92 ust. 1 – tak orzekł Trybunał Konstytucyjny

W związku z powyższym sprawa trafiła do Senatu, gdzie rozmowa była krótka: Senat wniósł poprawki mające na celu wyeliminowanie z ustawy obowiązku uzyskiwania certyfikatów przez fizyków medycznych lub inżynierów. Takie były poprawki Senatu. Bez głosów sprzeciwu Komisja Zdrowia i Komisja Ustawodawcza poparły zmianę tej ustawy, która niniejszym została skierowana do państwa.

Jak pan przewodniczący powiedział, sprawozdawcą miał być senator Piecha, teraz ten miły obowiązek spadł na mnie. To jest w zasadzie wszystko. Jeśli są jakieś pytania, to bardzo proszę, ale myślę, że w tej sprawie i ministerstwo będzie miało coś do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc(PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Mam pytanie do pana ministra. W końcu to promieniowanie jonizujące jest szkodliwe, czy nie? Wielokrotnie na tej sali słyszałam, że ono jest wręcz dobroczynne, a nie szkodliwe, że to po prostu nic nie szkodzi. Zdaje się też, że taki projekt ustawy, który zgłosiliśmy, żeby wykonać uzgodnienia między ministrem zdrowia a radiologami – mówiąc w skrócie, bo to dotyczy wielu specjalności – został bardzo pośpiesznie załatwiony negatywnie na posiedzeniu Komisji.

Prosiłabym pana senatora o wyjaśnienie, bo sprawa jest, moim zdaniem, niezwykłej wagi. Po pierwsze, czy potrzebna jest standaryzacja stanowisk i urządzeń, przy których znajdują się nie tylko pacjenci. Pacjenci znajdują się tam okazjonalnie, wówczas, kiedy chorują, a pracownicy, w szczególności zaś technicy, osoby obsługujące, stale pracują w tych warunkach. Tak więc, pierwsza kwestia, to sprawa standaryzacji. W tym przypadku jest najważniejsza.

Są tam także inne sprawy, kwestie przygotowania, kształcenia itd. Prosiłabym więc pana senatora i pana ministra o wyjaśnienie, bo zdaje się, że przyjmujemy jakieś zupełnie sprzeczne rozwiązania.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Proszę, panie senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Kto ma pierwszy zabrać głos? Pan minister, czy ja? Proszę państwa, tu chodzi po prostu o dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i dlatego Senat się tym projektem zajmował. Szczerze mówiąc, nie rozmawialiśmy o szkodliwości czy nieszkodliwości, tylko o dostosowaniu do prawa, które ma obowiązywać. Taka była rola Komisji Zdrowia i Komisji Ustawodawczej, tym się zajmowaliśmy. Co do promieniowania, to wszyscy wiemy, jakie ono spełnia zadania i czy jest szkodliwe, czy nie. W niektórych sytuacjach jest szkodliwe, w innych – ratuje życie. Jest to chyba sprawa bardzo oczywista, tak jak w przypadku niektórych leków: w dawkach leczniczych – leczą, a w dawkach nieleczniczych – trują. To jest najprostsze tłumaczenie, chyba, żeby pan minister chciał coś dodać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Bardzo proszę, głos ma pan minister Radziewicz.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję panu senatorowi za podjęcie wysiłku aktualizacji naszego prawa, zmierzającego do poprawy jakości ochrony radiologicznej pacjenta, do poprawy szczelności systemu nadzoru nad właściwą ekspozycją pacjentów na promieniowanie jonizujące, które w istocie jest szkodliwe i dlatego pacjenci powinni bezwzględnie być zabezpieczeni. Ten model, który zaproponował w swojej nowelizacji Senat, po pierwsze, znosi tak bardzo kontrowersyjną w środowisku konieczność ubiegania się o odrębne certyfikaty dla specjalistów fizyki medycznej, a po drugie, znacznie usprawnia procedury kontroli, dając jednocześnie możliwość zachowania ścisłej kontroli, właściwego nadzoru nad poziomem ekspozycji pacjentów, czyli nad bezpieczeństwem stosowania promieniowania jonizującego w medycynie.

Oficjalnego stanowiska rządu jeszcze nie ma. Stanowisko ministra zdrowia wskazuje na to, że projekt idzie w dobrą stronę. Naszym zdaniem, w kilku elementach warto byłoby jeszcze doprecyzować przepisy zaproponowane przez senatorów oraz, ewentualnie, wskazać na możliwość dalszego usprawnienia niektórych procedur, przede wszystkim tych, związanych z organizacją audytów. Tym samym myślę, że to, co powiedziałem, odpowiada na wszystkie pytania, które padły w tej dyskusji. Raz jeszcze dziękuję.

Proszę także o sprawne procedowanie tego projektu, bo dość długo trwały uzgodnienia, porozumienia ze stroną społeczną. Myślę, że udało nam się to dzięki wsparciu Senatu i dobrej woli konsultantów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc(PiS):

Pan poseł Chmielowski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Bardzo wysoko oceniam ten projekt ustawy, rzeczywiście rozwiązuje on sprawę, która została podniesiona przez Trybunał Konstytucyjny. Myślę, że tu, ani w sensie literalnym, ani metodycznym, nie ma się do czego przyczepić. Korzystając z obecności ministra zdrowia chciałem zwrócić uwagę, że można byłoby się pokusić, a myślę, że zdecydowanie lepiej byłoby to zrobić na szczeblu rządowym, aby rozwiązać pewien problem, który akurat występuje i w pewny sensie łączy się z tą ustawą. Chodzi o kwestię rejestracji, nadzoru i kontroli urządzeń niskoemisyjnych. Mówię tu na przykład o radiografii, o urządzeniach do wykonywania zdjęć pantomograficznych. To są urządzenia o bardzo niskiej emisyjności, natomiast z Prawa atomowego wynika wprost, że osoby je obsługujące muszą przechodzić wszystkie szkolenia, co nie jest błędem, ponieważ przynajmniej czegoś się one nauczą. Są do uzyskania dwa stopnie: użytkownika i inspektora. Jednak, co jest najistotniejsze, wszystkie te urządzenia posiadają certyfikacje CE, czyli są traktowane jako wyrób medyczny. Obostrzenia, które akurat w tym zakresie stosuje Prawo atomowe, wszędzie na świecie, a szczególnie w Europie – bo tu mówimy o znaku CE, praktycznie narzucają producentowi takie rozwiązania i takie formy stosowania, łącznie z obowiązkiem podania charakterystyki, metodyki, że właściwie można byłoby zdjąć kontrolę bezpośrednią, częstą, ostrą, z tych osób, które są użytkownikami. Jeżeli osoba skończyła kurs, uzyskała odpowiednie kwalifikacje i jest w stanie wykonać tzw. samokontrolę tych urządzeń i kontrolę ich funkcjonowania, to te przepisy, które dziś funkcjonują, są niezmiernie kosztowne dla użytkowników, szczególnie takich, którzy nie korzystają z tego w sposób profesjonalny i częsty. Profesjonalny – w sensie komercyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc(PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, widziałem pismo, z którego wynikało, że jest sprzeciw, protest, czy też zastrzeżenia dotyczące kontroli fizycznych parametrów urządzeń radiologicznych i występowania pewnej asymetrii w stosunku do wymogów. Czy pan minister wie coś na ten temat, wie o tym, że jest sprzeciw i że są protesty organizacji radiologicznych w tej kwestii? W kwestii pewnej asymetrii dotyczącej niektórych certyfikatów, że jedne są wymagane, a inne – nie. Nie mam tego pisma przy sobie, ale widziałem je na biurku pana przewodniczącego Latosa. Może ktoś, kto jest z branży radiologicznej, chciałby wypowiedzieć się w tej kwestii? Wiem, że pismo takie wpłynęło. Jak wspomnia-

łem, nie mam go, niestety, przy sobie. Proszę, teraz pan ma głos, bardzo proszę się przedstawić.

Wiceprzewodniczący Komisji ds. Procedur i Audytów Klinicznych Zewnętrznych w Radiologii Ryszard Kowski:

Witam, nazywam się Ryszard Kowski, jestem wiceprzewodniczącym Komisji ds. Procedur i Audytów Klinicznych Zewnętrznych w Radiologii. Chciałbym przedstawić, jak wygląda sytuacja i o co w ogóle chodzi z testowaniem sprzętu radiologicznego.

Po pierwsze, każde urządzenie, nawet to ze znakiem CE, może być używane różnie. Po drugie, każde z nich ma prawo się rozregulować. Tylko prawidłowo ustawiane parametry – na czym znają się technicy i radiolodzy – dadzą prawidłowy obraz pod warunkiem, że one są sprawdzone i rzeczywiście są zgodne z tym, co jest ustawione na konsoli. W radiologii mamy zarówno niebezpieczeństwo związane z dawką, jak i takie, które się bardzo często pomija – nieprawidłowe parametry powodują brak odpowiednich informacji klinicznych w obrazie.

Na całym świecie są robione testy, wykonywane przez fizyków lub inżynierów. To są testy tzw. obiektywne. Oddzielna seria norm dotyczy tych testów i zaleceń, zarówno komisji unijnej, jak IOMP – największej organizacji fizyków medycznych na świecie, stanowych amerykańskich fizyków medycznych. Wykonywane są one przez fizyków przy pomocy sprawdzonego sprzętu. Testy raz na pewien czas pokazujące prawidłowość działania i testy bieżące, wykonywane przez techników, czyli przez osoby bezpośrednio używające sprzętu, czy przez stomatologów. Testy te polegają na bardzo prostym sprawdzeniu, czy obraz przy tych samych parametrach tego samego obiektu jest taki sam. To są tzw. *constans check*, czyli sprawdzenie stabilności funkcjonowania. I te wszystkie testy muszą być robione, jeżeli chcemy mieć pewność, że wyposażenie jest we właściwy sposób sprawdzane. Musi być do tego odpowiednia rzesza ludzi – użytkowników.

Technicy, wiadomo, szkoleni są w zakresie wykonywania testów. Wykonują te testy. Fizyków mamy zdecydowanie za mało. Zwracam państwu uwagę na jeden problem, jeżeli w ustawie pojawi się przepis mówiący, że mają to robić fizycy medyczni lub inżynierowie medyczni, czyli osoby, które mają specjalizację w tym zakresie, to przez najbliższych kilkadziesiąt lat będziemy mieli do czynienia z fikcją, bo w tej chwili w Polsce fizyków medycznych ze specjalizacją uznaną jest mniej więcej 300. Głównie pracują w radioterapii, obsługują radiologię. Powinno ich być około 1000–1200. Przybywa ich rocznie około 20. Jeżeli będziemy mieli zapisane wymaganie, że mają to robić fizycy medyczni lub inżynierowie medyczni, lub że pod ich nadzorem mają to robić inni, to przez najbliższe 20-30 lat będziemy mieli fikcję.

Trzeba ten system odpowiednio ustawić. Przez lata próbowaliśmy go ustawić i on jest ustawiony całkiem nieźle. Rzeczywiście, certyfikacja, jak podejrzewam, była próbą uporządkowania. I to trzeba rzeczywiście rozwiązać. Natomiast, to, że musi to być sprzęt testowany i że musi nam dawać informacje kliniczne, które powinny być, to jest oczywiste, bo np. zmiana o kilkanaście milisekund powoduje, że artefakty ruchowe niszczą obrazy wokółosierdziowych zmian. Zatem muszą to być parametry po prostu sprawdzone, już niezależnie od tego, czy jest to wysoka czy niska emisyjność promieniowania. O to właśnie chodzi, żeby móc uzyskać dobrą jakość informacji z obrazu. To było powodem powstania tego dokumentu, który otrzymał pan poseł Latos.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Hrynkiewicz ma głos.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nie otrzymałam odpowiedzi od pana ministra. Rozumiem, że dziś pan nie jest przygotowany do udzielenia takiej odpowiedzi. Poproszę o odpowiedź na piśmie.

Natomiast zwracam się do przedstawiciela – mam nadzieję, że jest obecny prezes Państwowej Agencji Atomistyki, żeby wyjaśnił nam, czy obsługa aparatów, o których tu była mowa, które nie są standaryzowane, nie są certyfikowane, ani nie ma standaryzacji poszczególnych stanowisk pracy, jest lub może być szkodliwa dla osób, które przy nich pracują?

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie ministrze, czy jest jakaś odpowiedź? Nie?

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Jeżeli można, to odpowiedziałby pan dyrektor. Nie ma przedstawiciela Państwowej Agencji Atomistyki, ale jest pan Dariusz Kruszczyński, który jest dyrektorem Krajowego Centrum Ochrony Radiologicznej Pacjentów.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Mam wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Tak? Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Bardzo bym prosiła, aby, jeśli pani poseł oczekuje odpowiedzi na pytanie o szkodliwość promieniowania jonizującego, była to odpowiedź na piśmie. Powinien ją przygotować pan minister lub ktokolwiek upełnomocniony przez pana ministra. My dziś nad tą sprawą nie pracujemy, nad szkodliwością tego promieniowania lub jego nieszkodliwością, tylko nad dostosowaniem polskiego prawa do dyrektywy, które daje zabezpieczenie urządzeń, którymi posługują się pracownicy medyczni. Chodzi o certyfikację tych urządzeń, o dostosowanie naszych norm do prawa europejskiego. Jeśli panią poseł interesują konsekwencje dla zdrowia pracowników, proszę udzielić pani poseł odpowiedzi na piśmie, ale to nie dotyczy procedowanej ustawy. Dlatego też składam taką propozycję. Być może, panie przewodniczący, ta odpowiedź na piśmie umożliwi pani poseł wypracowanie nowelizacji ustawy w innym miejscu i stworzy jej podstawy do innych działań, ale to nie dotyczy certyfikacji.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Pani poseł Hrynkiewicz *ad vocem*, proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, ja nie potrzebuję pomocy w postaci tłumaczeń pani poseł Radziszewskiej, tylko bardzo precyzyjnie proszę o wyjaśnienie sprawy, która była przedmiotem dyskusji dwukrotnie na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Pani poseł rzadko bywa na tych posiedzeniach. W związku z tym, że dziś mówimy zupełnie co innego, niż mówiliśmy dwukrotnie na posiedzeniu Komisji, chciałam mówić nie o tym, czy promieniowanie jest szkodliwe, czy nie i nie o to pytałam. Pytałam o to, czy praca przy tych aparatach, które nie są certyfikowane, przy niestandaryzowanych stanowiskach, jest szkodliwa dla osób obsługujących te aparaty, czy też nie jest szkodliwa. Ponieważ pan minister nie udzielił mi odpowiedzi na to pytanie, poprosiłam, aby wypowiedział się na piśmie w sprawie certyfikacji i stanowisk pracy. O tę kwestię tylko mi chodziło. Naprawdę, pani poseł, nie potrzebuję pani pomocy, żeby pani tłumaczyła, co ja chcę wiedzieć, bo ja dokładnie wiem, czego chciałabym się dowiedzieć.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję pani poseł. Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert.

Poseł Elżbieta Gelert (PO):

Wracając do meritum – pan tu przed chwilą powiedział, że inżynierów medycznych i fizyków medycznych mamy naprawdę bardzo niewielu. Jak się w takim razie ta ustawa będzie miała do rzeczywistości? Czy to będzie potem martwe prawo? Skąd tych ludzi weźmiemy, aby dokonywali akredytacji parametrów fizycznych? Prosiłabym o jaśniejsze wytłumaczenie sprawy. Chodzi mi o to, aby ta ustawa nie była ustawą martwą przez 20 lat, jak o tym przed chwileczką wspomniał przedmówca. Nie mam wystarczającej wiedzy w tej sprawie, więc proszę o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Jak rozumiem, prosi pani o wyjaśnienie pana ministra?

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Ja mam udzielić wyjaśnienia?

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Widzę, że temat zaczyna się nam „rozchodzić". Wszystkim, jak tu jesteśmy, chodzi przede wszystkim o jakość, m.in. o bezpieczeństwo, o to, aby nie narażać na promieniowanie jonizujące pracowników i pacjentów. Przecież o to chodzi, jedno zawiera się w drugim. Nie wiem, czy pan minister może coś do tego dodać. O ile wiem, nie ma na sali przedstawiciela Państwowej Agencji Atomistyki, być może ktoś inny może się w tej sprawie wypowiedzieć?

Dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Agencji Atomistyki Piotr Korzecki:

Piotr Korzecki – dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Agencji Atomistyki. Pozwolą państwo, że w sprawach dotyczących radiologii nie będę zabierał głosu. Mogę się wypowiedzieć i udzielić wyjaśnień odnośnie do stanu prawnego obowiązującego obecnie w zakresie nadzoru nad stosowaniem promieniowania jonizującego w Polsce. Ogólnie rzecz biorąc, system jest skonstruowany w ten sposób, że kwestie nadzoru nad stosowaniem promieniowania jonizującego w stosunku do pacjentów znajdują się w gestii ministra zdrowia oraz organów Inspekcji Sanitarnej. Nadzór nad kwestią bezpieczeństwa używania w odniesieniu do pracowników stosujących, mówiąc kolokwialnie, aparaty rentgenowskie do celów medycznych, a także kwestia bezpieczeństwa pracowników, ich ochrony w odniesieniu do stosowania innego rodzaju medycznych urządzeń radiologicznych, jest pod nadzorem prezesa Państwowej Agencji Atomistyki. Zgodnie z ustawą – Prawo atomowe, zastosowanie wszystkich wymienionych w ustawie i niewyłączonych rozporządzeniem urządzeń, wymaga zezwolenia bądź prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, bądź organów Inspekcji Sanitarnej. Oba te organy nadzorujące czuwają nad tym, sprawdzają, czy nie dochodzi do narażenia pracowników poza tym, które jest dopuszczalne przez przepisy prawa.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan się zgłasza. Proszę bardzo.

Prezes Polskiego Towarzystwa Fizyki Medycznej Paweł Kukołowicz:

Paweł Kukołowicz – jestem prezesem Polskiego Towarzystwa Fizyki Medycznej. Równocześnie jestem pracownikiem Centrum Onkologii, od ponad 33 lat zajmującym się promieniowaniem na co dzień.

Jeżeli na czymkolwiek się znam, to myślę, że trochę na promieniowaniu jonizującym. Proszę państwa, te zmiany w aktach prawnych były dokonywane przez dużą grupę osób w porozumieniu z ministerstwem zdrowia, z Krajowym Centrum Ochrony Radiologicznej, z Polskim Towarzystwem Fizyki Medycznej, z konsultantem krajowym ds. fizyki medycznej i myślę, że zostały one dopracowane w taki sposobi, że zapewniają bezpieczeństwo pacjentom, bo może mniej dotyczą pracowników. Generalnie o pacjentów tu chodziło. Są dwa podmioty, które mogą dokonywać kontroli urządzeń radiologicznych. To są akredytowane jednostki. Takowe w Polsce są, powstały i wykonują testy. Fizycy medyczni przechodzą trzyipółletnie szkolenie specjalistyczne, analogiczne do tego, jakie przechodzą lekarze. Myślę, że umiejętności tych ludzi zapewniają bezpieczeństwo wykonywania testów. Nie widzę potrzeby dalszego doregulowywania, czy zmiany tych przepisów. One rzeczywiście były przedmiotem wielu negocjacji, ustaleń i odpowiadają temu, o czym pan Kowski był łaskaw wspomnieć – ustaleniom Amerykańskiego Towarzystwa Fizyki Medycznej. Są one oparte właśnie na takim wzorze. Tam fizycy medyczni, którzy są certyfikowanymi fizykami medycznymi, wykonują testy, to są podmioty, które mają odpowiednie pełnomocnictwa rządowe. Tak to zostało zapisane w tej zmianie ustawy. Mam nadzieję, że to zostanie przyjęte i będziemy cieszyli się bezpiecznym stosowaniem promieniowania jonizującego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Członek Naczelnej Rady Lekarskiej Jerzy Gryko:

Jerzy Gryko. Reprezentuję Naczelną Izbę Lekarską i ogromną rzeszę użytkowników tych aparatów, których liczba z roku na rok rośnie. Chcielibyśmy przy okazji zmiany ustawy –Prawo atomowe, zwrócić uwagę na fakt, że wielokrotnie zgłaszaliśmy mnóstwo konkretnych propozycji panu ministrowi i jednocześnie wszystkim organom, które się tym zajmują, jeżeli chodzi o jakiekolwiek uproszczenie sytuacji, w której występują liczne obciążenia nie tylko czasowe, ale również fiskalne, związane z prowadzeniem tych testów, z nadzorem nad sprzętem i jego eksploatacją. Dysponujemy opinią konsultanta krajowego, która sugeruje zmniejszenie liczby licznych rygorów związanych z eksploatacją, a jednocześnie z kontrolą tych aparatów, wykorzystywanych głównie w stomatologii, ponieważ „w jednym worku" mamy wszystkie pracownie, które wykorzystują promieniowanie jonizujące. Są to zarówno ogromne pracownie, mające wielki i skomplikowany sprzęt, jak i jednoosobowe pracownie, gabinety stomatologiczne, które wykorzystują aparaty do zdjęć zewnątrzustnych. One naprawdę nie są zbyt skomplikowane, są coraz nowocześniejsze i coraz bezpieczniejsze. Do tego trzeba dodać fakt, że coraz liczniej koledzy stosują radiowizjografię, która ośmiokrotnie zmniejsza dawkę promieniowania. Jest ona właściwie śladowa, zarówno, jeśli chodzi o pacjenta, jak i o środowisko.

Postulujemy, by zmniejszyć liczbę wykonywanych obligatoryjnie testów podstawowych i specjalistycznych, ponieważ są one dużym obciążeniem finansowym, a jednocześnie podnoszą koszty dla pacjentów, ponieważ takie zdjęcie jest znacznie droższe, gdyż koszty eksploatacji musimy wliczać w koszt produktu, czyli zdjęcia.

Należy podkreślić, że używamy coraz mniej zdjęć wywoływanych w wywoływarkach, a głównie stosujemy zdjęcia, które są samowywoływalne i dlatego wystarczy sprawdzić tylko datę ważności i cały problem na tym się kończy. Zgłaszamy postulat, aby wrócić do prac i do naszych wieloletnich sugestii, aby popracować nad zmniejszeniem liczby rygorystycznych warunków, w jakich wykonujemy nasze świadczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Ewentualny apel do strony rządowej. Czy strona rządowa chce jeszcze zająć stanowisko? Czy strona rządowa ma jakieś poprawki, bo gdzieś w kuluarach słyszałem, że jest bardzo wiele poprawek do tego projektu? Czy to jest prawda?

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie przewodniczący, dziękuję za dyskusję. Oczywiście jesteśmy otwarci na szeroką debatę na dalszych etapach procedowania tej ustawy. Spodziewam się, biorąc pod uwagę różne racje, które przedstawiane są tutaj, że na dalszym etapie procedowania jakaś poprawka poselska może się zdarzyć, tym bardziej, że, naszym zdaniem, niektóre elementy senackiego projektu wymagają doprecyzowania.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie, procedujemy nad przyjęciem tego projektu ustawy. Ustawa z dnia… o zmianie ustawy – Prawo atomowe. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia nazwy tej ustawy? Nie ma, nie słyszę. Przechodzimy do art. 1, do zmiany nr 1, odnoszącej się do art. 33c. Czy do zmiany nr 1 są jakieś zastrzeżenia, głosy sprzeciwu? Bardzo proszę.

Legislator Jacek Pędzisz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jacek Pędzisz – Biuro Legislacyjne. W zmianie nr 1 w dodawanym ust. 7c w pkt. 3 mamy sformułowanie, że: „fizycy medyczni realizują kontrolę fizycznych parametrów urządzeń radiologicznych według procedur przygotowanych przez Krajowe Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia", natomiast w art. 33j w ust. 3 w pkt 4 mamy wyrażenie „opracowanie metod i procedur badań". Proponujemy zamianę słowa „przygotowywanych" na „opracowywanych" oraz w zdaniu wstępnym ust. 7c: „fizycy medyczni lub inżynierowie medyczni", proponujemy wstawić tu przecinek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Pan legislator proponuje zmiany redakcyjne, więc chyba nie będziemy tego głosować. W takim razie, zmiana nr 1 w art. 1, czy są głosy sprzeciwu, po uwzględnieniu poprawek redakcyjnych? Proszę bardzo, pan?

Konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej Jerzy Walecki:

Jerzy Walecki – jestem konsultantem krajowym ds. radiologii. Chciałem zwrócić uwagę na to, że jeżeli zostawimy sformułowanie „inżynierów medycznych", a jest ich w Polsce dwóch, to staje się mało realne, by te dwie grupy: fizycy medyczni i inżynierowie medycznie współdziałali, bo tych drugich faktycznie nie ma. Czy nie można by pozostawić samego sformułowania „inżynierów" czy „inżynierowie"? To jest moja uwaga bardzo praktyczna. Jeśli zapiszemy „inżynierów medycznych" czy „inżynierowie medyczni", to przez kilkanaście lat będziemy dopiero szkolili tę grupę. Uważam więc, że zapisanie tego w ten sposób byłoby niezbyt zręczne. Byłoby niefortunne, gdyby istniała nazwa specjalności, której *de facto* nie ma. Co z tymi tysiącami zakładów, które muszą być audytowane?

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Bardzo proszę, strona rządowa.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Chodzi panu o ust. 7c: „fizycy medyczni lub inżynierowie medyczni wykonując lub nadzorując testy z zakresu kontroli fizycznych parametrów urządzeń radiologicznych"?

Konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej Jerzy Walecki:

Chodzi mi o ust. 7b. Generalnie chodzi o użycie terminu „inżynierowie medyczni". Pojawia się on w pkt 2.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Chodzi o zdanie:„osoby posiadające tytuł specjalisty w dziadzienie fizyki medycznej – fizycy medyczni lub inżynierii medycznej – inżynierowie medyczni"?

Konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej Jerzy Walecki:

Tak, chodzi o tę niefortunność, wynikająca z tego, że inżynierów medycznych jest praktycznie dwóch, albo nawet jest tylko jeden, więc nie wiem, ile lat będzie trzeba czekać, żeby ta grupa zawodowa została wyedukowana. Wystarczy zostawić słowo „inżynierów". Ci inżynierowie przecież i tak muszą spełniać te wszystkie wymogi, o których tu piszemy, te zakłady muszą mieć akredytację, a oni sami muszą być przeszkoleni. Czyli „inżynierów", a nie „inżynierów medycznych".

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Bardzo proszę – strona rządowa.

Dyrektor Krajowego Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia Dariusz Kluszczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Dariusz Kluszczyński, reprezentuję Krajowe Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia. Co do kwestii inżynierów medycznych i fizyków medycznych, to rzeczywiście problem jest bardziej skomplikowany, ponieważ liczebność obydwu grup zawodowych jest bardzo ograniczona i popyt wielokrotnie przewyższa podaż. W związku z nową dyrektywą europejską ten popyt będzie dużo większy. Wydaje mi się, że musimy tu ograniczyć się do dwóch grup jasno zdefiniowanych, to znaczy do inżynierów medycznych i fizyków medycznych. Oczywiście wydaje się rozsądne, aby w przepisach przejściowych zapisać, że w okresie do jakiejś daty, pod pojęciem inżynierów medycznych czy fizyków medycznych należy rozumieć fizyków bez specjalizacji i inżynierów medycznych – tu zostawiam pole otwarte, kogo należałoby pod tym pojęciem rozumieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Proszę państwa, ponieważ wpłynęło bardzo wiele poprawek, których się zresztą spodziewałem – jest ich ponad 60 – proponuję, aby przerwać teraz procedowanie tego projektu ustawy i powołać podkomisję w liczbie 7 osób. Zrobimy króciutką przerwę i przejdziemy

do dalszego procedowania. Wpłynęło tak wiele poprawek, że będziemy musieli je przepracować w podkomisji.

Proszę o zgłaszanie kandydatur do podkomisji. Platforma Obywatelska – proszę, pan przewodniczący Katulski.

Poseł Jarosław Katulski (PO):

Z Klubu Platforma Obywatelska zgłaszam trzy osoby: pana posła Czechyrę, panią poseł Gelert i pana posła Raczkowskiego.

Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):

Z Klubu Prawo i Sprawiedliwość proponuję pana posła Tomasza Latosa i pana posła Tadeusza Dziubę. A kto z SLD? Z PSL jest pan poseł Dziadzio. Z Twojego Ruchu? – Łukasz Krupa? Czy pan poseł Dziadzio wyraża zgodę? Tak. Czy pan Łukasz Krupa wyraża zgodę? Tak, zgadza się. Kto z SLD? W takim razie proszę, króciutka przerwa. Mamy w podkomisji 7 osób. Jest mnóstwo poprawek. Kończymy procedowanie Prawa atomowego. Po posiedzeniu Komisji ta podkomisja się ukonstytuuje. Bardzo proszę, oddaję głos panu posłowi Orzechowskiemu, chyba, że będzie przedtem potrzebna minuta przerwy.

Przewodniczący poseł Maciej Orzechowski (PO):

To będzie przerwa techniczna, potrzebna do zmiany zespołu legislacyjnego, gdyż zmiana druku wiąże się ze zmianą obsługi prawnej. Oczekiwać będziemy 5–10 minut na legislatorów z Biura Legislacyjnego. Zarządzam więc przerwę techniczną, po niej pozostaniemy w tej sali do godziny 19:00, a następnie przeniesiemy się z obradami do Sali Kolumnowej.